

Zęby z Peru dowodzą, że małpy przepłynęły Atlantyk

11 kwietnia 2020

Głęboko w peruwiańskiej części Amazonii znaleziono cztery skamieniałe małpie zęby. Zdaniem naukowców z University of Southern California, dowodzą one, że więcej niż jedna grupa afrykańskich małp przekroczyła Atlantyk i osiedliła się w Ameryce Południowej.

Skamieniałe zęby należą do nieznanego wcześniej gatunku z wymarłej afrykańskiej rodziny Parapithecidae. Wcześniej w tym samym miejscu odkryto dowody na to, że południowoamerykańskie małpy wyewoluowały z afrykańskich przodków.

Naukowcy sądzą, że zwierzęta przebyły podróż pomiędzy kontynentami na tratwach z pływających roślin, które oderwały się od wybrzeża Afryki podczas sztormu. „To unikatowe odkrycie, mówi główny autor badań, profesor Erik Seiffert. Pokazuje ono, że oprócz małp z Nowego Świata oraz grupy gryzoni z infrarzędu Caviomorpha, jest też trzecia linia ssaków, które w jakiś sposób odbyły niemożliwą podróż transatlantycką z Afryki do Ameryki Południowej”.

Odkrywczy nazwali zidentyfikowany przez siebie gatunek wymarłej małpy *Ucayalipithecus perdita*. To połączenie nazwy Ukajali, czyli nazwy regionu gdzie zęby znaleziono, z greckim określeniem małpy oraz łacińskim wyrazem oznaczającym „utracona”. *Ucayalipithecus perdita* była bardzo małym zwierzęciem, rozmiarów współczesnej marmozety.

Opierając się na wieku stanowiska oraz na pokrewieństwie *Ucayalipithecus perdita* ze szczątkami z Egiptu, naukowcy oceniają, że zwierzęta przybyły do Ameryki Południowej przed około 34 milionami lat. „Sądzimy, że grupa ta mogła przybyć do Ameryki Południowej na przełomie oligocenu i eocenu, gdy tworzyła się antarktyczna pokrywa lodowa i poziom oceanów się

obniżyć. Dzięki temu przebycie Atlantyku mogło być nieco łatwiejsze” – stwierdza Seiffert.

Skamieniałości znaleziono w Santa Rosa na brzegach rzeki Yurúa, w pobliżu granicy peruwiańsko-brazylijskiej. „Bardzo trudno jest tutaj dotrzeć. Najpierw trzeba lecieć samolotem pasażerskim, później awionetką, w końcu czekało nas 40 minut podróży łodzią po rzece Yurúa. Santa Rosa to nieduże miejsce, ale jest niezwykle istotne z paleontologicznego punktu widzenia. To nie tylko miejsce, gdzie znajdujemy najstarsze szczątki naczelnych w Ameryce Południowej – o odkryciu których informowaliśmy na łamach „Nature” w 2015 roku – ale również stanowisko, na którym występują liczne pozostałości torbaczy, gryzoni i innych ssaków. Mamy olbrzymie oczekiwania co do tego stanowiska” – stwierdził Marcelo Tejedor z Instituto Patagónico de Geología y Paleontología.

Tejedor i Nelson Novo odkryli w 2015 roku dwa pierwsze niezidentyfikowane zęby *Ucayalipithecus perdita*. W 2016 poproszono Seifferta o pomoc w ich opisanu. Amerykanin zauważył wówczas, że są one podobne do dwóch złamanych zębów z Egiptu, które badał wcześniej. Zorganizowano wówczas kolejną wyprawę i znaleziono dwa kolejne zęby. Potwierdziło to przypuszczenie Seifferta, że mamy do czynienia z małpą, której przodkowie pochodzili z Egiptu.

„Tym, co najbardziej mnie uderza w tej historii jest nieprawdopodobieństwo wydarzeń. Jesteśmy oto w miejscu, które znajduje się w środku pustkowia, znalezienie tutaj tak niewielkich artefaktów jest niezwykle małe, a my dokumentujemy niezwykle podróż, jaką odbyły wczesne małpy. To coś niesamowitego” – mówi naukowiec.

Odkrycie zostało opisane na łamach [„Science”](#).

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: Keck.usc.edu

Źródło: KopalniaWiedzy.pl